



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
**Komisji Ustawodawczej (385.)**  
w dniu 8 czerwca 2015 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Spotkanie z przedstawicielami Senatu Republiki Kenii.

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Piotr Zientarski)

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dzień dobry państwu.

Serdecznie witam delegację Senatu Kenii pod przewodnictwem pana przewodniczącego Davida Ethuro. Serdecznie witam.

Bardzo nam miło, że możemy spotkać się z panem przewodniczącym, z państwem senatorami, z panią ambasadorką podczas specjalnego posiedzenia Komisji Ustawodawczej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, której mam zaszczyt przewodniczyć.

Na początku chciałbym przedstawić obecnych tutaj członków Komisji Ustawodawczej, którzy uczestniczą w spotkaniu. Pan Marek Borowski, były marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej; pan senator Bohdan Paszkowski, prawnik, zasiadający trzecią kadencję w Senacie, wiceprzewodniczący Komisji Ustawodawczej; pani senator Grażyna Anna Sztark, senator drugiej kadencji, były wojewoda koszalińska i były wicemarszałek Senatu, z czasu poprzedniej kadencji; pan Piotr Wach, senator trzech kadencji, profesor, były rektor Politechniki Opolskiej; kolejny pan wiceprzewodniczący, pan Leszek Piechota, z zawodu inżynier, były wiceprezydent Katowic, śląskiego miasta; pan senator Grzegorz Czelej, członek naszej komisji i przewodniczący Komisji Kultury i Środków Przekazu; pan senator Witold Gintowt-Dziewałtowski, parlamentarzysta już chyba czwartej czy piątej kadencji...

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Piątej.*)

...piątej kadencji, bo wcześniej był w Sejmie, były prezydent Elbląga, samorządowiec; pan senator Andrzej Szewiński, senator drugiej kadencji, pochodzący z Częstochowy, syn znakomitej sportsmenki, legendy polskiego sportu Ireny Szewińskiej, zdobywczyni wielu medali olimpijskich, sam też sportowiec, siatkarz...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Obecnie... Tak, tak, jego mama jest prezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, to była biegaczka, mistrzyni świata, a także skoczkini w dal, zdobywczyni złotych i srebrnych medali olimpijskich.

I koleżanka Izabela Kloc, członkini naszej komisji od niedawna, wcześniej parlamentarzystka w Sejmie, też ze Śląska. I to są wszyscy nasi przedstawiciele dzisiaj obecni.

No i na końcu ja – przewodniczący, jestem tutaj, w Senacie, senatorem trzecią kadencję, w pierwszej kadencji byłem wiceprzewodniczącym Komisji Regulaminowej,

Etyki i Spraw Senatorskich, a od dwóch kadencji przewodnicząc Komisji Ustawodawczej. Z zawodu jestem adwokatem, jestem doktorem prawa konstytucyjnego.

Jeszcze raz serdecznie państwa witam i pozdrawiam.

Proszę bardzo, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Senatu Republiki Kenii Ekwee David Ethuro:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący. Dziękuję bardzo również przedstawicielom strony polskiej.

Chciałbym podziękować przede wszystkim bardzo ciepłe przyjęcie, którego doświadczamy od naszego przyjazdu wczoraj.

Przyjechałem tutaj razem z zespołem, są to przewodniczący różnych komisji Senatu Republiki Kenii. Tak jak państwo wiecie, nasz Senat jest chyba najnowszą izbą parlamentu dwuizbowego na całym świecie, jesteśmy najmłodsi. W 2013 r. powstała nasza druga izba parlamentu, czyli nasz Senat. Wiemy, że wy macie znacznie większe doświadczenie, w tej chwili o jakieś pięćset lat dłuższe, tak że jestem przekonany, że w czasie tej dyskusji będziemy mogli podzielić się dużą ilością informacji.

Razem ze mną jest przewodniczący Komisji Stałej do spraw Pracy i Pomocy Społecznej Steward Madzayo, senator z Kilifi, który jest emerytowanym sędzią Sądu Najwyższego Kenii, jest to jego pierwsza kadencja w Senacie. Obok niego siedzi senator doktor Boni Khalwale, jest to senator z Kakamega, czyli regionu znajdującego się w zachodniej części Kenii; jest przewodniczącym Komisji Tymczasowej do spraw Finansów Publicznych i Inwestycji, zajmuje się nadzorem ze strony Senatu kwestii związanych z tym obszarem. Jest to senator, który w Senacie jest po raz pierwszy – oczywiście dlatego, że Senat jest nowy – ale wcześniej dwie kadencje spędził w niższej izbie parlamentu; razem z nim byłem wtedy w niższej izbie parlamentu. Jest również znany ze swej waleczności – walczył z bykami, a teraz chcemy, żeby walczył z wilkami. Obok mnie siedzi nasza pani ambasador Josephine Gaita, rezyduje w Rzymie, ale zajmuje się również sprawami kenijskimi w Polsce. Po mojej prawej stronie siedzi urzędnik, Jeremia Nyegenye, przedstawiciel naszej kancelarii, odpowiednik szefa Kancelarii Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, który jest również sekretarzem komitetu do spraw obsługi parlamentu, zajmuje się administracją oraz zatrudnieniem pracowników i urzędników obsługujących instytucje obydwu izb parlamentu. Obok niego siedzi Njuguna Samuel

Njenga, dyrektor Biura Prac Komisji, oraz Mohamed Ali Mohamed, dyrektor mojego gabinetu. A następnie Stephen Sang i Mohamed Kutu. A ja nazywam się Ekwee Ethuro. Dopiero się dowiedziałem, że „marszałek” to tytuł mojego odpowiednika... (*Wesołość na sali*) Myślę, że „marszałek” to lepsze określenie niż „przewodniczący izby parlamentu”, ponieważ daje poczucie władzy, siły.

Jestem pierwszym przewodniczącym tego nowego Senatu, czyli nowej izby parlamentu kenijskiego. Podobnie jak moi koledzy, zostałem wybrany na ten urząd w roku 2013. A co do całej mojej kariery parlamentarnej, to w tej chwili jest to już czwarta moja kadencja, czyli prawie dwadzieścia lat spędziłem w parlamencie.

Podjęliśmy decyzję, by ze względu na to, że w Kenii jest realizowana nowa koncepcja parlamentu, czyli system dwuizbowy, chcemy się wiele nauczyć. Jesteśmy młodą izbą, utworzoną na nowo po wielu latach. Tu dodam, że niepodległość w naszym kraju została wywalczona w latach sześćdziesiątych. Ale wtedy podjęto decyzję, żeby konsolidować się, wzmacniać naszą jedność, walczyć o wzrost, o rozwój naszego kraju, dlatego początkowo połączyliśmy dwie izby parlamentu w jedną. Z czasem rozszerzyła się aktywność polityczna i zwiększyła się przestrzeń dla pluralizmu, tak więc teraz, po długiej przerwie, mamy nową izbę senacką.

Podjęliśmy bardzo skomplikowany proces konstytucyjny, który doprowadził do przyjęcia nowej konstytucji w 2010 r. Doprowadziło to do stworzenia nowych struktur, które nazywamy hrabstwami – to odpowiednik polskich powiatów. Mamy ich czterdzieści siedem. Zgodnie z art. 6 naszej konstytucji Senat reprezentuje interesy tych hrabstw oraz służy promocji ich interesów. Zajmujemy się także ustawodawstwem, uczestniczymy w podziale dochodu narodowego, zajmujemy się odpowiednią dystrybucją tych środków na różnych poziomach władzy. Oprócz tego zapewniamy nadzór nad zasobami naszego Zgromadzenia Narodowego – dlatego doktor Khalwale odgrywa istotną rolę w naszym funkcjonowaniu.

Najtrudniejszym zadaniem jest zadanie związane z odpowiednim pociąganiem do odpowiedzialności za wykonywanie funkcji publicznej przedstawicieli naszej władzy. Udało się do tej pory zdjąć z urzędu jednego szefa hrabstwa, ale mamy nadzieję, że uda nam się zwolnić pozostałych.

(*Wesołość na sali*)

Tak pokrótce wygląda nasz mandat.

Mamy sześćdziesięciu siedmiu senatorów, w tym przewodniczący, czterdziestu siedmiu wybieranych jest z hrabstw – czyli jeden senator na hrabstwo – plus jest szesnaście kobiet, które wybrane są dodatkowo, z uwagi na płeć. Do tego dochodzą dwie osoby zajmujące się młodzieżą i dwie – osobami niepełnosprawnymi, ma to układ: kobieta i mężczyzna, kobieta i mężczyzna. Łącznie mamy w Senacie osiemnaście kobiet. Przed nami wciąż duże wyzwania związane z zasadą 1/3, bo uważamy, że powinno się zachować odpowiedni parytet płciowy, ale nasze wyniki są i tak lepsze niż w niższej izbie parlamentu, bo prawie 27% to wyrażony w procentach udział kobiet w naszej izbie. Ale jeżeli chodzi o tę kwestię w ujęciu regionalnym, to naprawdę nie idzie to za dobrze. Jeżeli chodzi o zaludnienie w naszych regionach, to 64% to kobiety.

Wiceprzewodniczącą niższej izby parlamentu jest kobieta. Ja jestem przewodniczącym Senatu, ale w Ugandzie przewodniczącą jest kobieta, tak samo jest w Tanzanii, tam też kobieta przewodniczy parlamentowi. Tak że musimy nad tymi sprawami trochę jeszcze popracować.

Dziękuję bardzo za możliwość wygłoszenia tego długiego wprowadzenia.

### Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Jeśli można, nawiążę do tych ostatnich słów pana marszałka. U nas w Senacie jest jedenaście kobiet, w tym jedna jest wicemarszałkiem, czyli w sumie to 11%. W Sejmie pań jest znacznie więcej, bo ponad 25%. Ale kobiety w Polsce osiągają też najwyższe funkcje – marszałkiem Sejmu była kobieta, teraz jest ona premierem, bo to jest ta sama osoba, w Sejmie są też dwie wicemarszałkinie, tak że oczywiście kobiety w naszej polityce są. My do naszego Senatu jesteśmy wybierani w okręgach jednomandatowych, czyli po jednym senatorze ze stu okręgów, no i tam już nie można, że tak powiem, ustalić liczby kobiet... Tu wola wyborców decyduje, to jest jasne.

Chciałbym powiedzieć ogólnie kilka słów o Senacie. My mamy długie tradycje parlamentarne, to ponad pięćset lat parlamentaryzmu w Polsce, a sam Senat swoje źródło ma w Radzie Królewskiej. Bo Senat w Polsce... Tak było w I Rzeczypospolitej, do 1795 r. I Rzeczypospolita to jest Rzeczypospolita Polska do 1795 r., wtedy było to królestwo, monarchia – wcześniej dziedziczna, później elekcyjna – a od 1795 r. nastąpiły rozbiory Polski. Czyli do roku 1795 istniała izba poselska i izba senacka. Chętnie się Konstytucją 3 maja, tak ona jest nazywana, a jest to pierwsza konstytucja w Europie, druga na świecie, po konstytucji amerykańskiej – bo nasza konstytucja jest z 1791 r. – i w niej również wymienione są i Sejm, i Senat. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Senat przywrócono, działał on do 1939 r., czyli do II wojny światowej. Po zakończeniu II wojny światowej, wskutek sfałszowanego przez władze komunistyczne referendum, Senat został zlikwidowany. Przywrócony został w 1989 r. w wyniku pierwszych wolnych wyborów, w 100% wolnych. Właśnie niemal przedwczoraj, 4 czerwca, obchodziliśmy dwudziestą szóstą rocznicę wolnych wyborów do Senatu, czyli do odrodzonego Senatu. Dlatego Senat w Polsce kojarzony jest z wolnością, z niepodległością – bo właśnie wtedy, kiedy istniał Senat, państwo polskie było wolne. I ta tradycja w Polsce ma bardzo wielkie znaczenie.

Oczywiście w dalszym ciągu trwa dyskusja... Jak powiedziałem, jestem konstytucjonalistą, w związku z tym uczestniczę, a także nasza komisja, w wielu konferencjach konstytucjonalistów, ponieważ od wielu lat toczy się dyskusja na temat pozycji Senatu, padają nawet takie głosy – tak było głównie wcześniej, teraz jest ich już mniej – czy ta izba jest potrzebna. W chwili obecnej nie ma już takiej poważnej dyskusji wśród konstytucjonalistów co do tego, czy jest ona potrzebna, raczej chodzi o to, jak ją wzmocnić, jak wzmocnić kompetencje Senatu. Senat w przeciągu ostatnich lat zagospodarował nowe ważne przestrzenie, które nie są w konstytucji ujęte, ale które są bardzo istotne dla

funkcjonowania państwa. Podjął się inicjatyw ustawodawczych, czyli realizacji orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego – a to bardzo duże wyzwanie dla Senatu, głównie dla naszej Komisji Ustawodawczej. W poprzedniej kadencji takich inicjatyw ustawodawczych komisja przygotowała ponad sto dwadzieścia, w tej kadencji – już około osiemdziesięciu. To jest bardzo duża praca ustawodawcza, bo taką inicjatywę trzeba przygotować, uchwalić w Senacie, później przeprowadzić ją przez Sejm, ona potem wraca do Senatu i wtedy kończy się bieg uchwałą Senatu; ewentualne gdyby były jeszcze poprawki, to wraca raz do Sejmu i ostatecznie trafia do podpisu prezydenta.

Trybunał Konstytucyjny to organ, który przede wszystkim bada zgodność ustaw z konstytucją. Czyli w sytuacji, kiedy dana ustawa zdaniem skarżących – a nawet obywatel może wystąpić do Trybunału... Jeśli Trybunał uzna, że dana ustawa bądź w całości, bądź w części, w zakresie jakiegoś przepisu jest niezgodna z konstytucją, to takie orzeczenie jest ostateczne i to decyduje, że ten przepis zostaje wyeliminowany z porządku prawnego, już w nim nie istnieje. Jest jedynie możliwość odroczenia tego momentu wyeliminowania przepisu o półtora roku, na czas do osiemnastu miesięcy, bo są takie sytuacje, że gdyby ten przepis od razu przestał obowiązywać, to narażałoby to państwo na wielkie koszty, na które nie jest ono przygotowane, chociażby budżetowo. Dlatego też w tego rodzaju sytuacjach Trybunał daje czas parlamentowi, do osiemnastu miesięcy na wprowadzenie zmiany, czyli na zapełnienie luki prawnej. Bo Trybunał, orzekając o niezgodności przepisu z konstytucją, wyłącza ten przepis z danej ustawy, w ten sposób powstaje luka prawna i tę lukę prawną trzeba wypełnić, bo przez to często cała ustawa nie może właściwie działać. I to jest bardzo ważna rola, którą Senat przyjął, wziął na siebie.

Druga rola, którą przyjął Senat, wiąże się z opracowywaniem, przygotowywaniem ustaw, ale także z realizacją prawa do petycji obywatelskich. Obywatele mieli i mają zagwarantowane w konstytucji prawo do zgłaszania petycji, czyli takich wniosków, które mają charakter nie skargi, ale są takie... są w interesie ogółu, zmierzają do zmiany jakiegoś przepisu prawnego, wprowadzenia nowej sytuacji prawnej. To jest petycja. I nimi Senat zajmuje się od dłuższego czasu. Była obawa, że wprowadzenie takiej możliwości jakby zdeorganizuje prace czy Senatu, czy organów samorządu terytorialnego, które też te petycje będą rozpoznawać, bo ona dopiero teraz ta ustawa wchodzi w życie obecnie. To jest zupełnie nowa gałąź, można powiedzieć, działalności Senatu w społeczeństwie, natomiast w Senacie ona działała już kilka lat. I to jest bardzo ważny zakres działalności Senatu.

Ale także działalność ustawodawcza, nie tylko w wykonaniu orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, czyli wypełnianiu tych luk, ale w ogóle w innych sprawach: inicjowanie ustaw a także wydawanie czy ogłaszanie, przygotowanie tak zwanych uchwał okolicznościowych, które ukazują się w Monitorze Polskim – to jest taki dziennik promulgacyjny, który... Czyli jest Dziennik Ustaw i Monitor Polski, to są takie dwa dzienniki, w których ogłasza się akty prawne w Polsce obowiązujące. I to się wiąże oczywiście... te okolicznościowe uchwały wiążą się z działalnością, moż-

na powiedzieć, taką historyczną, upamiętnianie wielkich postaci, rocznic, wielkich ludzi kultury, sztuki, wielkich patriotów. Tym też zajmuje się Senat.

Ale także zajmuje się – to jest też bardzo ważne miejsce – opieką nad Polonią, to znaczy Polonia to są Polacy, którzy zamieszkują poza granicami kraju. To jest bardzo ważna dziedzina działalności Senatu i ona już w II Rzeczypospolitej – czyli od 1918 r. do II wojny światowej, do 1939 r. mamy II Rzeczpospolitą – i w tym czasie został przywrócony Senat i on zajmował się... Polonia na kongresie zwróciła się nie do Sejmu, nie do rządu, a do Senatu postrzegając Senat jako organ mniej polityczny. I to, przy przywróceniu Senatu w 1989 r., ta funkcja jest przez Senat wykonywana. Jest to funkcja bardzo ważna, ponieważ szacuje się, że około osiemnastu, dwudziestu milionów ludzi z korzeniami polskimi zamieszkuje za granicą. Stąd też Senat sprawuje pieczę poprzez kontrolę rządu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w szczególności co do sprawowania tej opieki czy współpracy z polską diasporą, z Polakami mieszkającymi za granicą.

No i ostatnia, bardzo ważna część działalności Senatu – która jest chyba najbardziej absorbująca poza tymi wspomnianymi inicjatywami ustawodawczymi – to jest wprowadzanie poprawek do ustaw, które przychodzą z Sejmu. Senat ma obowiązek ustosunkować się do każdej ustawy. Oczywiście są ustawy, które Senat przyjmuje bez poprawek, ale do wielu ustaw wprowadzane są poprawki, po czym 80% tych poprawek jest przyjmowanych przez Sejm. W poprzedniej kadencji było około pięciu tysięcy poprawek, które wprowadził do ustaw Senat. Z tego, jak mówię, około 80% zostało przyjętych przez Sejm. Proszę zobaczyć, jaka tu jest duża skuteczność, jeśli chodzi o te poprawki. A przecież Sejm może odrzucić te poprawki większością głosów, taką samo jak przyjąć. Tak że Senat jest drugą instancją w tworzeniu prawa i to senatorom zabiera sporo czasu i energii.

Ponadto senatorowie są przedstawicielami Senatu w różnych organach. Na przykład oboje z koleżanką Grażyną Sztark, ja i ona, jesteśmy członkami Krajowej Rady Sądownictwa – bo nasza konstytucja przewiduje członkostwo dwóch senatorów i czterech posłów w Krajowej Radzie Sądownictwa. Jest to organ konstytucyjny, który ma za zadanie ogólnie czuwanie nad niezawisłością sędziowską, ale ta praca, ta funkcja realizuje się przede wszystkim poprzez wskazywanie prezydentowi konkretnego kandydata na urząd sędziowski, już począwszy od sądów pierwszego stopnia – u nas są sądy rejonowe, okręgowe, apelacyjne i Sąd Najwyższy. Krajowa Rada Sądownictwa bada, wybiera i wskazuje najlepszego kandydata na dany urząd, po czym prezydent wręcza mu akt nominacji. Tak to wygląda. I w tym senatorowie również uczestniczą.

Jest również Krajowa Rada Prokuratury i też dwóch senatorów oraz czterech posłów zasiada w tym organie doradczym prokuratora generalnego. Tak że to jest taka...

Poza tym – i to jest już typowe dla wszystkich parlamentów – są u nas grupy parlamentarne, zarówno senackie, jak i połączone z grupami sejmowymi, parlamentarne. Na przykład... no, nie wiem czy jest grupa Polska-Kenia, chyba taka też jest w parlamencie... Czy nie ma? Ja nie wiem...

*(Głos z sali: Istniała.)*

Jest, jest taka grupa parlamentarna.



A oprócz tego są jeszcze zespoły parlamentarne. Są to grupy posłów czy senatorów zainteresowanych danym problemem. Na przykład najliczniejszy u nas jest zespół strażaków, zajmujący się bezpieczeństwem przeciwpożarowym, ale jest też mnóstwo... Czy zespół bezpieczeństwa ruchu drogowego, zespół do spraw dzieci. Czyli są to takie, można powiedzieć, grupy zainteresowań utworzone przez posłów czy senatorów. One mają charakter ciał doradczych, bo one nie mają uprawnień uchwałodawczych czy legislacyjnych, są one jakby tematycznie związane z danym problemem i... Oczywiście mogą inicjować pewne inicjatywy związane z problematyką, którą się zajmują. I takich różnego rodzaju zespołów jest w Senacie chyba około dwudziestu. One oczywiście pracują z różną intensywnością.

To właściwie wszystko, co chciałem tak wstępnie powiedzieć na temat działalności naszej Izby, która nazywana jest, zgodnie z tradycją, wyższą. Zgodnie z tradycją, dlatego że – mówię to już jako konstytucjonalista – tak jak powiedziałem, Senat wywodzi się z Rady Królewskiej, w której zasiadali także przedstawiciele Kościoła... tak było w I i w II Rzeczypospolitej, obecnie już tak nie jest. Ale tradycyjnie tak jest ta izba określana: Izba wyższa. Konstytucjonalisci europejscy nazywają ją izbą drugą. I chcę powiedzieć, że izby drugie w Europie znacznie się wzmocniły z racji przyjęcia traktatu lizbońskiego, czyli funkcjonowania struktur europejskich, bo dzięki temu drugie izby dostały pewne uprawnienia. Konstytucjonalisci zauważają też, że sam fakt wejścia Polski do Unii Europejskiej i przyjęcie traktatu lizbońskiego również wzmocniły pozycję Senatu poprzez poszerzenie uprawnień. I to tyle wstępu.

### **Przewodniczący Senatu Republiki Kenii Ekwee David Ethuro:**

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

To może jest dobry moment, żebyśmy otworzyli sesję pytań i odpowiedzi, tak żebyśmy mogli wymienić się informacjami i opiniami.

A zatem, Senatorowie, teraz macie okazję zadać pytania. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Komisji Stałej do spraw Pracy i Pomocy Społecznej w Senacie Republiki Kenii Steward Madzayo:**

Chciałbym zapytać o następującą sprawę. Czy zdarzają się różnice opinii w kwestiach legislacyjnych między izbą wyższą a izbą niższą? One na pewno się zdarzają, więc jestem ciekaw jak sobie państwo radzą z rozwiązywaniem właśnie takich sytuacji, kiedy zachodzą znaczne różnice opinii.

### **Senator Piotr Wach:**

Jak mówił przewodniczący, nasza izba jest w pewnym sensie słabsza, a mianowicie do legislacji wprowadzanej przez Sejm, uchwalanej przez Sejm, uchwała poprawki, ale te poprawki zawsze mogą być odrzucone – *overruled*

– przez izbę niższą. Powiedziałbym, że różnice są bardzo częste, ale ostatnie słowo – *final say* – należy do Sejmu. Natomiast...

(*Głos z sali: Ale 80% poprawek jest przyjmowanych.*)

Ale, tak jak pan przewodniczący powiedział, zdecydowana większość poprawek, czyli poprawionych rozwiązań legislacyjnych wprowadzanych przez Senat, jest akceptowana przez Sejm. Niewątpliwie jednak są różnice. To są różnice o charakterze politycznym – bo nie zawsze skład polityczny obu Izb jest identyczny procentowo. A więc różnica może mieć charakter polityczny, ale przeważnie ma charakter merytoryczny. To znaczy pewna refleksja nad legislacją, czas oraz, powiedziałbym, bardzo silne i dobre Biuro Legislacyjne, które bada ustawy uchwalane w Sejmie, powodują, że większość naszych poprawek jest akceptowana i właściwie służy poprawie prawa. Zdarza się również, że strona rządowa – o ile dana ustawa jest pochodzenia rządowego, co jest najczęstszym przypadkiem – po pewnym namyśle... Bo my mamy trzydzieści dni, czyli miesiąc, na wprowadzenie poprawek, na rozpatrzenie ustawy i uchwalenie naszego stanowiska, podjęcie uchwały dotyczącej danej ustawy. A więc bywa, że również strona rządowa przychyliła się do zdań czy głosów w dyskusji, które były prezentowane w Sejmie, i akceptuje czy nawet sugeruje pewne zmiany. Tak że niewątpliwie jest cały szereg różnic, ale te różnice są, tak dalece jak można, uzgadniane. Choć niestety – czy „stety” – ostateczne słowo należy w tej kwestii do Sejmu.

### **Senator Marek Borowski:**

Można jeszcze?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dobrze.

Wydaje mi się, że pan troszkę nawiązywał do praktyki amerykańskiej, gdzie Senat i Izba Reprezentantów mają swoje komisje, ale w razie różnic legislacyjnych tworzą wspólną komisję i próbują dojść do porozumienia. U nas tego nie ma. Tu są dwie odrębne izby. I jeżeli Senat ma poprawki, to je przegłosowuje, zapisuje, przesyła do Sejmu i Sejm może je odrzucić albo przyjąć. Ale, jak to zostało tu powiedziane, 80% poprawek przyjmuje.

### **Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:**

Jeśli można...

Ja myślę, że nie do końca jest tak. W pracach Senatu nad ustawami, które wcześniej przyjął Sejm, prawo, a w zasadzie nawet obowiązek uczestniczenia ma przedstawiciel Sejmu. I wówczas na posiedzeniach komisji może odbywać się konsultacja, próba znalezienia rozwiązania optymalnego czy w ten sposób widzianego przez obie izby, i przez Sejm i przez Senat. Ale to nie wtedy jest ostateczna decyzja. W Polsce są jeszcze dwa organy, które uczestniczą w tak naprawdę ostatecznym ustalaniu brzmienia przepisów prawa. Po uchwaleniu ustawy przez Sejm i rozpatrzeniu jej przez Senat ustawa trafia do prezydenta, a prezydent ma prawo zrobić bardzo wiele z taką ustawą: może ją zakwestionować, może wysłać do Trybunału Konstytucyjnego w celu sprawdzenia, czy jest zgodna z konstytucją. A ostatnią instancją

jest Trybunał Konstytucyjny, do którego skargę w sprawie każdej ustawy może złożyć praktycznie każdy obywatel, jeśli uważa, że jego interes prawny został naruszony. Mogą to zrobić również obie izby. I Trybunał Konstytucyjny de facto ostatecznie rozstrzyga o zgodności z prawem polskim i z prawem Unii Europejskiej takiej ustawy, która została przyjęta wcześniej przez obie izby. I to już jest koniec procesu legislacyjnego. Wówczas przepis w taki sposób oceniony jest przepisem obowiązującym. Oczywiście w międzyczasie dochodzi do publikacji przepisu, który wcześniej musi podpisać prezydent Rzeczypospolitej.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Ja chcę uzupełnić jeszcze odpowiedź na pana pytanie. Były takie przypadki, już nie będę podawał konkretów, ale były takie przypadki, że nasza poprawka – to dotyczyło kodeksu karnego, pamiętam, i wysokości kar – została odrzucona, Trybunał to zakwestionował i wtedy okazało się, że Senat miał rację. A więc że trzeba było wrócić do tej inicjatywy, która została odrzucona przez Sejm. I takie sytuacje też się zdarzały. One na szczęście zdarzały się bardzo rzadko, to na palcach jednej ręki... Tak.

### **Przewodniczący Komisji Tymczasowej do spraw Finansów Publicznych i Inwestycji w Senacie Republiki Kenii Boni Khalwale:**

Dziękuję bardzo.

Dziś rano wysłuchaliśmy szeregu prezentacji. Powiedziano nam, że przeważnie kiedy Senat stara się wprowadzić poprawki do projektu przychodzącego z izby niższej, to często zajmuje pozycję podobną do rządowej. Czy nie wiąże się to przypadkiem z takim ryzykiem, że Senat będzie postrzegany przez opinię publiczną jako w zasadzie organ podporządkowany rządowi, który realizuje jego politykę?

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Ten problem jest jednym z argumentów konstytucjonalistów w dyskusji o pozycji Senatu, gdy chodzi o to, żeby nie było tu powielenia partyjnego. Z tym że... Odpowiem tak: rząd ma wpływ również, a może nawet jeszcze bardziej, na rozstrzygnięcia zapadające w Sejmie, dlatego że rząd ma w Sejmie większość. Tak że to nie jest tak, że rząd... Gdyby linia rządu miała być w ten sposób realizowana, to Senat właściwie nie miałby nic do roboty, dlatego że propozycje rządu... Rząd przedstawia swoją propozycję – jeszcze raz to mówię – mając w Sejmie większość, a nie wszystko... Po czym okazuje się, że w Senacie trzeba to poprawiać. Przykładem takiej bardzo istotnej poprawki była poprawka do kodeksu wyborczego, dotycząca jednomandatowych okręgów wyborczych do Senatu. I to była poprawka Senatu. Bardzo ważna poprawka, która nie została odrzucona przez Sejm. Oczywiście że stanowisko rządu jest brane pod uwagę, ale, jak mówię, jest ono brane pod uwagę z podobną siłą na etapie Sejmu i na etapie Senatu, tak że to stanowisko rządu nie ma tu większego przełożenia, a ja bym nawet

powiedział, że na nas ma mniejsze przełożenie, dlatego że to raczej w Sejmie jest więcej osób, które są bardziej zaangażowane w partię rządzącą, związanych z rządem, niż w Senacie. Tu jest wiele osób – jak chociażby obecny tutaj pan marszałek Borowski – które są senatorami niezależnymi bądź też są w klubie partii rządzącej, ale nie będąc członkami tej partii. Tak że myślę, że tutaj takiej tezy postawić nie można.

Oczywiście, tak jak mówię, większość i w Sejmie, i w Senacie, jest rządowa, ale często jest też tak, że my stajemy przed takim dylematem, że mamy do czynienia z ustawą, przy której zainteresowani są różni ministrowie i mamy zgłaszane sprzeczne interesy często. przykładowo Ministerstwo Finansów jest przeciwne, Ministerstwo Sprawiedliwości czy inne ministerstwo jest za, i nie ma ustalonego stanowiska rządu. I my musimy decydować o treści... podejmować decyzję samodzielną, często przeciwko ministrowi z tego rządu, bardzo często.

### **Przewodniczący Senatu Republiki Kenii Ekwee David Ethuro:**

Czy Senat może sam występować z inicjatywą legislacyjną, czy tylko rozpatruje projekty ustaw zaproponowane przez rząd? Jeżeli Senat może występować z inicjatywą legislacyjną, to ile projektów ustaw zgłosił Senat? Tu Senat ma trzydzieści dni na wprowadzenie poprawek do projektu ustawy. W Kenii mamy partycypację publiczną, to znaczy, że jeżeli projekt ustawy przechodzi z izby niższej do Senatu, to wciąż jest to tak zwany świeży projekt, czyli przed nim jest jeszcze omawianie go w komisjach, są konsultacje społeczne, omawianie z przedstawicielami ministerstwa... Trzydzieści dni, żeby przeprowadzić wszystkie takie konsultacje, to jest tak naprawdę dosyć krótki czas. Zatem w jaki sposób państwu udaje się przygotować merytoryczne poprawki do ustawy? Bo w ciągu trzydziestu dni można zrobić poprawki, ale przecież to będą raczej poprawki na małą skalę.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Pan marszałek poruszył bardzo ważny problem, bardzo ważny, często podnoszony przez samych senatorów, to znaczy: oto znowu jesteśmy pod presją czasu – bo rzeczywiście pracujemy pod presją czasu. Chcę powiedzieć, że nad wspomnianym kodeksem wyborczym, czyli nad poprawką o jednomandatowych okręgach wyborczych... To było w poprzedniej kadencji czy już w tej? W 2011 r., w poprzedniej, na końcu...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, w 2011 r., w grudniu chyba...

*(Głos z sali: W poprzedniej...)*

W poprzedniej kadencji. Myśmy pracowali nad tym tutaj praktycznie... Były posiedzenia komisji, które trwały po kilkanaście godzin, z krótkimi przerwami. Bo rzeczywiście tutaj, w Senacie, pracuje się bardzo intensywnie. I widzimy, że jest problem, kiedy mamy do czynienia z przedłożeniem kodeksowym – wtedy te trzydzieści dni to jest za krótki czas, my to widzimy. W ramach dyskusji o zmianach kon-

stytucji będziemy proponować wydłużenie tego terminu, ale tylko w przypadku spraw kodeksowych. W przypadku innych ustaw generalnie jest tak: przygotowywanie opinii i przeprowadzanie konsultacji jest na etapie sejmowym. A kiedy my inicjujemy ustawę – tu odpowiadam na początek pana pytania, bo oczywiście mamy inicjatywę ustawodawczą i przygotowujemy inicjatywy ustawodawcze – to wtedy my przeprowadzamy konsultacje i wtedy nie jesteśmy ograniczeni terminami. Czyli jeśli ustawa przychodzi do nas, to nasze Biuro Legislacyjne przygotowuje opinię pod kątem kwestii legislacyjnych i komisje zbierają się raz, dwa razy – często jest to dzień po dniu – oczywiście na te posiedzenia przychodzą eksperci, przychodzą przedstawiciele Sejmu i wszyscy zainteresowani daną ustawą, wtedy dyskusje też trwają po kilka godzin, wysłuchujemy stanowisk tych osób na temat każdej poprawki i decydujemy. Pracujemy intensywnie i w przypadku normalnych ustaw, niekodeksowych, te trzydzieści dni wystarcza. Tylko że rzeczywiście praca jest intensywna. Senatorowie wcześniej, przed posiedzeniami komisji, otrzymują na pocztę mailową materiały dotyczące tego, co jest przedmiotem posiedzenia, a więc na posiedzeniu są już przygotowani, mają stanowisko Biura Legislacyjnego, mają materiał porównawczy pokazujący, jakie zmiany zostały wprowadzone w Sejmie w stosunku do stanu obecnego i zapisów ustawy – bo chodzi o to, żebyśmy mogli porównać, jakie różnice zostały wprowadzone w ramach danej nowelizacji ustawy – i dajemy sobie radę. A ilość poprawek świadczy o tym, że rzeczywiście ta nasza praca jest intensywna.

Do tego wspomnianego kodeksu wyborczego wprowadziliśmy ponad trzysta poprawek, do kodeksu karnego rozpatrywanego niedawno – ponad sześćdziesiąt poprawek, i to ważnych. Są oczywiście i poprawki mniej ważne, często formalne, często legislacyjne, często precyzujące, językowe, ale bardzo często są wprowadzane też poprawki merytoryczne.

I teraz jeśli chodzi o ilość...

*(Głos z sali: Chodzi o procent własnych... Pytanie było o procent własnych ustaw, naszych, w stosunku do całości...)*

A, to tego nie mamy...

*(Rozmowy na sali)*

Jak pamiętam, w ostatnich dwóch kadencjach nasza aktywność ustawodawcza zwiększyła się wielokrotnie. Mieliśmy z okazji dwudziestopięciolecia Senatu taką wystawę, na której były pokazane, dla każdej kadencji, ilości ustaw i było widać, że w dwóch ostatnich kadencjach inicjatyw było wiele. W poprzedniej kadencji inicjatyw w ramach wykonywania wyroku Trybunału Konstytucyjnego było ponad sto dwadzieścia, a i innych, zwykłych inicjatyw też było kilkadziesiąt. Z tym że poprawki są różnego rodzaju, niekiedy są drobne, małe, a niekiedy są inicjowane całe nowe ustawy. Na przykład Senat pierwszej kadencji przygotował ustawę o samorządzie terytorialnym, a teraz obchodzimy w Polsce już dwudziestopięciolecie samorządu terytorialnego. A wprowadziła go ustawa przygotowana przez Senat i przyjęta, bez żadnej poprawki, przez Sejm.

*(Senator Marek Borowski: Ja dopowiem, Panie Przewodniczący.)*

Proszę bardzo.

### Senator Marek Borowski:

Jeżeli chodzi o liczbę inicjatyw ustawodawczych – zarówno tych, które wynikają z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, jak i własnych, wynikających po prostu z zapotrzebowania społecznego – to w tej kadencji było ich, jak do tej pory, sześćdziesiąt. Trudno to odnieść do jakiejś łącznej liczby ustaw, które tu przychodzą, dlatego że do Senatu trafiają zarówno ustawy kompletne, które w całości regulują jakiś problem, jak i ustawy, które tylko poprawiają obowiązujące już ustawy, i wtedy to bywają ustawy na pół kartki. Czyli wiąże się z tym zupełnie różna pracochłonność. Jednakże inicjatywy ustawodawcze, wszystkie inicjatywy ustawodawcze są pracochłonne, dlatego że one wymagają opracowania prawnego, konsultacji, przeprowadzenia tej inicjatywy przez Senat, a potem oczywiście także przez Sejm. Tak że te sześćdziesiąt ustaw własnych to jest dość dużo.

Jeśli chodzi o konsultacje, o które pan przewodniczący pytał, i o ten termin, który jest stosunkowo krótki, to ja chciałbym tylko dodać, że większość ustaw, które przychodzą do Senatu, to są, jak powiedziałem, ustawy poprawiające istniejące prawo. Znaczna ich część nie jest kontrowersyjna, ustawy te są przyjmowane przez Senat bez większych problemów. A w tych przypadkach, w których są kontrowersje, to one pojawiają się już na etapie prac w Sejmie, bo już wtedy różne organizacje społeczne, które są daną sprawą zainteresowane, nadsyłają swoje stanowiska, tak że my je znamy. Czyli w momencie, w którym ustawa przychodzi do nas... Jeśli jakieś jej przepisy nie podobają się na przykład jakimś stowarzyszeniom, jakimś organizacjom społecznym, to my ich stanowiska dostajemy od nich wcześniej, zanim ta ustawa do nas trafi. Oczywiście zapoznajemy się z tym i w ten sposób konsultacje społeczne są prowadzone, i tutaj już więcej nie trzeba. Czyli piszą ci, którzy są zainteresowani tematem.

### Senator Leszek Piechota:

Ja tylko w ramach uwagi co do roli Senatu dodam, że istotną kwestią jest tu podkreślenie, że pozycję naszego Senatu wyznacza to, jaką większością Sejm może odrzucić nasze poprawki. I faktycznie w tym jakby jest siła ciężkości i powaga tej instytucji, która jest tu powoływana. Nie wiem, jak to wygląda w państwie kraju, jaka jest tam waga poprawek czy inicjatyw zgłaszanych przez Senat, jaką kwalifikowaną większością głosów mogą być one odrzucane. Kiedyś, do 1993 r., w Polsce było to chyba 3/5 czy 2/3, ale to zostało zmienione. Myślę, że pozycja Senatu, od kiedy zaczęły obowiązywać wybory jednomandatowe... to przedstawicielstwo nasze jest jakby mocniejsze, bo pochodzi z wyborów jednomandatowych, i za tym powinno pójść jeszcze to, żeby była większa siła naszych poprawek, aby po prostu odrzucenie ich było możliwe dzięki większej sile, na przykład 3/5 liczby głosów. Ale to może wynika jakby z dalszego etapu, po prostu z dojrzewania w tym zakresie. Dziękuję.

### Senator Bohdan Paszkowski:

Ja jeszcze w ramach pewnego uzupełnienia, a mianowicie w kwestii pytania o konsultacje. Trzeba pamiętać, że większość projektów ustaw jest formułowanych, przygoto-



wywanych przez rząd. W Polsce jest przyjęty taki system konstruowania prawa, że już na etapie tworzenia projektu rząd jest zobowiązany do przeprowadzenia szerokich konsultacji. Przeprowadza je z organizacjami społecznymi, ze związkami zawodowymi i z wszystkimi zainteresowanymi. Bo taki projekt ma, powiedzmy, jawną drogę powstawania – czyli projekt ten jest zamieszczany na stronach internetowych, jakieś zainteresowane środowiska, o których wiadomo, że daną problematyką się zajmują, są informowane o tym projekcie, one mają określony czas na podjęcie decyzji i dokonywania uzgodnień. Oczywiście to nie odbywa się na takiej zasadzie, że wszystko, co one zgłoszą, musi być przyjęte. Niemniej jednak ta procedura musi być wypełniona. Stąd też jeżeli chodzi o projekty rządowe, to mamy bardzo jasną procedurę. Jeżeli inicjatywa jest sejmowa lub senacka, to oczywiście na tych organach inicjujących też spoczywa obowiązek przeprowadzania pewnego rodzaju konsultacji – my mamy to wpisane w regulaminie, odpowiednie przepisy są również w Regulaminie Sejmu. Stąd też jeżeli chodzi o te ustawy, które są uchwalone przez Sejm, a wpływają do Senatu, to one w zasadzie mają już za sobą drogę konsultacji, to już jest przeprowadzone. Ale faktem jest też to, że na posiedzenia komisji na etapie senackim również są zgłaszane – wpływa to w różnych formach, za pośrednictwem poczty czy innych środków – stanowiska różnych organizacji, które, powiedzmy, mają jakieś bardzo poważne zastrzeżenia, ale nie udało im się podczas prac czy to rządu, czy ewentualnie Sejmu, uzyskać aprobaty dla tych swoich uwag.

A jeżeli jeszcze chodzi o te inicjatywy...

*(Senator Marek Borowski: Już to policzyłem, tu błąd...)*

...to do tego, co tutaj kolega powiedział, trzeba wprowadzić małą korektę. Samych inicjatyw własnych Senatu było w tej kadencji – korzystam tutaj z danych z naszej strony internetowej – około pięćdziesięciu sześciu czy dziewięciu...

*(Senator Marek Borowski: Pięćdziesiąt dziewięć.)*

A, pięćdziesiąt dziewięć. Wyroków Trybunału Konstytucyjnego, które myśmy wykonali w postaci naszych inicjatyw, to było...

*(Senator Marek Borowski: Sześćdziesiąt siedem.)*

...sześćdziesiąt siedem. I to daje jakby skalę porównania. Oczywiście różne są drogi późniejsze tych projektów w Sejmie, w dalszej pracy ustawowej. Ale musimy powiedzieć, że w kilku dość istotnych punktach udało nam się zrealizować czy to postulaty, które wynikały z petycji, czy to postulaty zgłoszone w ramach jakichś innych wniosków, wniosków organizacji społecznych czy środowisk, którym dana problematyka leży na sercu, bo funkcjonują w ramach pewnych ustaw czy kształtują swoją działalność.

Ale można powiedzieć, że największa skuteczność oczywiście dotyczy wykonywania wyroków Trybunału Konstytucyjnego, bo po prostu taki wyrok trzeba wykonać. Wcześniej w Polsce mieliśmy taką sytuację, że dopóki myśmy się tymi wyrokami nie zajmowali, to w zasadzie była to taka jakby spora przestrzeń niezagospodarowana. I myśmy swoją działalnością, oczywiście tą prowadzoną w tej kwestii, spowodowali, że te wyroki zostają wprowadzane w życie w takim sensie, że zmienia się przepisy prawa. Ale również zmotywowaliśmy do tego rząd, to znaczy chociażby Rządowe Centrum Legislacji również

zaczęło bardziej przywiązywać wagę do tego, żeby szybko i z własnej również zacząć przygotowywać inicjatywy wykonujące wyroki Trybunału Konstytucyjnego. To tyle, gwoli uzupełnienia.

### **Szef Kancelarii Senatu Kenii Jeremia Nyegenye:**

Dziękuję bardzo za tę prezentację i za te uwagi.

Interesuje mnie kwestia partycypacji społecznej, a może inaczej: partycypacji Senatu oraz członków Senatu, senatorów, w Krajowej Radzie Prokuratury. Zastanawiam się nad pewnymi dylematami dotyczącymi akceptacji klasycznej zasady podziału władzy. Czy jest to jakieś wyzwanie? Czy widzicie taką możliwość, że każdy rząd wybiera sobie swoją własną grupę sędziów – czyli w takim przypadku chodzi o Krajową Radę Sądownictwa – i czy w związku z tym jest to jakieś wyzwanie? Czy może rozważaliście to jako możliwość konfliktu? Czyli chodzi o udział członków Senatu w Krajowej Radzie Sądownictwa oraz w Krajowej Radzie Prokuratury.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Już odpowiadam. Krajowa Rada Prokuratury jest... Przepraszam. Krajowa Rada Sądownictwa jest organem konstytucyjnym. W skład tego organu wchodzi dwudziestu pięciu członków: dwóch senatorów, czterech posłów z różnych ugrupowań, minister sprawiedliwości, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego, przedstawiciele wszystkich szczebli sądów – czyli Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, czyli apelacyjnych, okręgowych – i jeden przedstawiciel sądów wojskowych. I tych członków nie mianuje rząd. Rząd nie ma nic wspólnego z delegacją do Krajowej Rady Sądownictwa. Właśnie na tym polega sprawa, że Krajowa Rada Sądownictwa sama występuje do prezydenta z wnioskami, czyli wybiera przyszłych sędziów – i na to rząd nie ma, że tak powiem, żadnego wpływu – i...

*(Senator Marek Borowski: Co do niektórych ma...)*

Natomiast... Nie, nie ma wpływu na nikogo, dlatego że te osoby nie są ani przez rząd proponowane, ani wybierane. Są wybierane przez środowisko sędziowskie, przez Sąd Najwyższy, przez Naczelną Radę Administracyjną, przez sądy. I tutaj rząd nie ma nic do powiedzenia. Ale chodzi tu o to, żeby ta Krajowa Rada Sądownictwa nie była tylko przedstawicielem samych sędziów, ale żeby był tam również element w postaci właśnie parlamentarzystów i ministra sprawiedliwości jako przedstawiciela rządu, a więc żeby był przepływ informacji dotyczących... A to dlatego, że ta rada zajmuje się także opiniowaniem wszystkich aktów prawnych związanych z wymiarem sprawiedliwości i w ogóle, generalnie rzecz biorąc, z funkcjonowaniem systemu wymiaru sprawiedliwości. Czyli przepisy, z którymi sąd może mieć do czynienia w najwyższym stopniu, są opiniowane przez Krajową Radę Sądownictwa.

Z kolei Krajowa Rada Prokuratury jest utworzona na wzór Krajowej Rady Sądownictwa, ale nie jest to organ niezależny, nie jest to organ konstytucyjny. Jest to organ doradczy prokuratora generalnego, czyli on ma inną rangę.

### Senator Piotr Wach:

Jeżeli mogę, to ja to uzupełnię w języku angielskim.

Pana pytanie wynikało chyba z pewnego nieporozumienia. Te dwie rady są w innych systemach. Na przykład w języku angielskim nazywa się to Supreme Council of Magistracy. W tym przypadku nie ma mieszania uprawnień, to jest po prostu organ doradczy z różnymi kompetencjami. Jednakże w innych systemach też można znaleźć nazwę Supreme Council of Magistracy i jeżeli chodzi o ten najwyższy sąd magistracki, to my z tym nie mamy nic wspólnego. My po prostu wykonujemy orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i z tym wspomnianym rodzajem sądu nie mamy nic wspólnego. My tylko wprowadzamy poprawki, czyli zmieniamy ustawodawstwo, wykonując orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. W takiej sytuacji nie mamy do czynienia z pomieszaniem różnych gałęzi władzy.

### Przewodniczący Piotr Zientarski:

Rada działa tylko w takim zakresie, że wybiera i przedstawia prezydentowi najlepszych kandydatów, zaopiniowanych wcześniej przez środowiska sędziowskie. Czyli rząd nie ma wpływu na nominacje sędziowskie. To jest podstawa niezawisłości sędziowskiej, niezależności sędziów. Ani minister sprawiedliwości, ani też...

I tu jest problem, który nawet niedawno rozważaliśmy, problem możliwości nadzoru ministra sprawiedliwości nad sądami. Część nas, parlamentarzystów, uważa... Bo powstał pewien konflikt w Krajowej Radzie Sądownictwa. Mianowicie my, parlamentarzyści, uważamy, że minister sprawiedliwości powinien nadzorować w sposób pośredni – to znaczy przez prezesów sądów, nie bezpośrednio – tryb postępowania, a dokładnie długotrwałość postępowania, z tym że bez wnikania w niezawisłość sędziowską, bo absolutnie nie ma takiej możliwości. To wykluczone, żeby minister sprawiedliwości mógł w to wnikać i jakoś sugerować, w jakikolwiek sposób... Nawet prezes nie ma takiej możliwości. Uważamy jednak, że minister sprawiedliwości jako odpowiedzialny za sprawność postępowania powinien mieć wpływ na przykład na wyjaśnienie, dlaczego sprawa nie jest wyznaczania przez dwa lata przez sędziego – a są i takie przypadki. Czyli niestety, tu jest problem, ponieważ sędziowie na to – jeszcze raz podkreślam, nie chodzi o sposób bezpośredni, bo nie ma takiej możliwości prawnej, by minister zwracał się do sędziego bezpośredniego i pytał, tylko to byłoby za pośrednictwem prezesa... Ale sędziowie nie chcą się na to zgodzić, bo uważają, że to też... My uważam, że zainteresowanie ministra sprawnością postępowania nie jest ingerencją w sprawowanie władzy sędziowskiej, nie jest ingerencją w niezawisłość, jest to kontrola nad sprawnością postępowania. Bo tu, w Polsce, niestety jest problem z szybkim wydawaniem wyroków. I na to zwracamy uwagę. Również jako Senat zajęliśmy się tym problemem, organizując konferencje naukowe. I między innymi w wyniku takich konferencji prezydent wniósł inicjatywę ustawodawczą, która przywraca instytucję asesury – czyli asesora, takiego jakby sędziego na próbę – co bardzo istotnie usprawni działalność sądownic-

twą, skróci okres trwania postępowania sądowego. Tak że przyznajemy się, że z tym jest tu problem. I niestety jest w związku z tym konflikt. Dlatego właśnie w tej Krajowej Radzie Sądownictwa mają być przedstawiciele nie tylko sędziów, którzy mają swój interes na przykład w tym, żeby kontroli nie było w ogóle... O to chodzi.

### Przewodniczący Senatu Republiki Kenii Ekwee David Ethuro:

Rozumiem, że zaraz będziemy kończyć. Ale chciałbym przypomnieć, że pojawiał się jeszcze temat dotyczący przebiegu procesu decyzyjnego pomiędzy dwiema izbami parlamentu. Usłyszałem bardzo klarowne argumenty dotyczące tego, że tu większość projektów ustaw wywodzi się z Sejmu. U nas sytuacja jest podobna, ale może nie do końca identyczna. Jeżeli Zgromadzenie Narodowe, czyli w naszym przypadku niższa izba parlamentu, ma nasze poprawki odrzucić, to w takiej sytuacji musi mieć większość 2/3 głosów – jest więc potrzebna prawie absolutna większość, żeby mogli oni osiągnąć taki cel. Jak senator Madzayo niedawno skomentował, i u nas występują różnice zdań, takich różnic jest kilka. Chodzi na przykład o kwestię alokowania środków finansowych i rozdzielania budżetu, ale są także inne projekty ustaw, gdzie różnice dotyczą kalendarza. W takiej sytuacji wyznaczam grupę senatorów, również mój kolega w niższej izbie parlamentu wyznacza grupę parlamentarzystów z tej izby, i ci parlamentarzyści spotykają się i razem przygotowują jakąś wersję projektu ustawy, który będzie do zaakceptowania przez obie izby. I jak na razie ten system działa. Ile już ustaw udało się w ten sposób przeprowadzić? Trzy. Trzy czy cztery. Chyba trzy... Chodzi o rozdział przychodów, to było dwukrotnie, zarządzanie samorządem lokalnym i audyt publiczny, a jeszcze była ustawa środowiskowa, czyli razem pięć. Czyli już pięć ustaw udało się w ten sposób przeprowadzić. Są również takie sprawy, w przypadku których wtedy, kiedy pracowaliśmy oddzielnie, pojawiały się absolutne nieporozumienia, a kiedy zaczęliśmy pracować wspólnie, na połączonych posiedzeniach, zaczęło to działać. Tak wygląda ten mechanizm, który pomaga nam dobrze funkcjonować.

Jest jeszcze jedna sprawa, chodzi o proces, który nazywa się konkurencją. W tym przypadku połączenie oznacza to, że zanim izba przyjmie projekt ustawy do szybkiej ścieżki i pierwszego czytania, ja jako przewodniczący Senatu czy przewodniczący Zgromadzenia Narodowego podejmujemy decyzje, czy dana sprawa dotyczy bezpośrednio hrabstw, czyli naszego samorządu lokalnego, czy nie, i jeżeli dotyczy, to wtedy my przejmujemy te sprawy. Ustawa o rozdziale dochodów została przeprowadzona właśnie w taki sposób, że my jako Senat zwróciliśmy się do Sądu Najwyższego z prośbą o interpretację przepisów i w tym przypadku Sąd Najwyższy wsparł nasze stanowisko, stwierdził, że to Senat ma odgrywać znaczącą rolę w kwestii dotyczącej rozdziału przychodów państwa.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować państwu, panu, Panie Przewodniczący, ale także członkom komisji. Wiem, że ustawodawcy to są osoby niezmiernie zajęte. Jestem pod dużym wrażeniem tego, że przyszedliście na to

spotkanie w tak dużej grupie. W naszym przypadku jest to pięć osób, ale reszta ma jeszcze dojechać, niektórzy z członków w mojej delegacji również będą do nas później dołączać, ponieważ w tej chwili mają jakieś inne spotkania.

Dziękuję bardzo za bardzo ciekawą rozmowę. Parę dni temu byłem przedstawicielem władz kenijskich w czasie święta Rzeczypospolitej Polskiej, bo ambasador Polski u nas jest dla nas naprawdę wielkim przyjacielem i uczest-

niczymy w różnych uroczystościach w polskiej ambasadzie, nasza współpraca jest więc bardzo udana i bardzo za to dziękujemy.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Ślicznie dziękujemy i pozdrawiamy. Zobaczymy się jeszcze dzisiaj.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 25)*

